GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 165. 15. Października 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Końcem utworzenia szkoły w miasteczku Jaślishach, w Cyrkule Saneckim, obowiązał się JW. JX. Gołaszewski, Łaciński Biskup Przemyślski, iako doczesny posiadacz dom szkolny wybudować, sprzęty szkolne sprawić, 20 fur drzewa na opał wyznaczyć, i co rok po 50 ZR. w gotowiźnie płacić. Podobnież przyrzekli: Pleban Łaciński JX. Krupski, po 25 ZR., Łacińska Gmina Jaśliska po 75 ZR., a Gmina wieyska Possadnieńska, po 10 ZR. corocznie składać.

Rząd kraiowy wypełnia miłą powinność ogłaszaiąc publicznie te ofiary.

Z Budy d. 30. Września. — Dnia 25go b. m. rozpoczęło się w górach tuteyszych pod miastem naszem winobranie, i będzie w każdym względzie nayobfitszem, gdyż w okolicy tuteyszey lato od początku aż do końca szczepom winnym tak bardzo sprzyiało, że takowe nawet od gradu ochronione zostały.

Dnia 27go b. m. powrócił tu Arcy-Xiążę Ferdynand, Jenerał dowodzący w Królestwie Węgierskiem, z inspekcyyney podróży do górnych Węgier odbytey.

Z Kronsztadu donoszą pod d. 18stym Września co następuie: „NN. Cesarstwo Ichmość stanęli tu d. 13go b. m. w naylepszem zdrowiu. Cała ludność miasta, pomnożona przybyłemi z okolic wieśniakami, wysypała się na ich przyięcie, witaiąc onychże serdecznemi okrzykami radości. Całe stare miasto zamieniło się w alleę kwiecistą. Po przybyciu swoiem, dało NN. Państwo posłuchanie Duchowieństwu i Władzom cywilnym. Po obiedzie wyiechała Cesarzowa do zamku, a Cesarz pracował w gabinecie. Wieczorem całe miasto pysznie oświeconem było, a NN. Państwo pokazało się kilka razy w oknach. Nazaiutrz był Monarcha w kościele, w zamku, w byłym szpitalu zapowietrzonych, w szpitalu bataliionowym, koszarach i w domu wychowańców pułku Króla (Bawarskiego) Maxymiliiana Józefa. Po południu zwiedził szkoły wyznania Greckiego i Augsburskiego, i dawał aż do późnego wieczora posłuchanie. Przed N. Cesarzową stawione Dam kilka, po przyieździe oneyże z kościoła; po południu oglądała Monarchini rzeczone kościoły i dom wychowańców pułkowych. Wieczorem było miasto znowu oświecone."

„Dnia 15go b. m. wyiechali NN. Cesarstwo Ichmość do Kezdi Vasachely, obwodu 2go pułku Szeklerów, w którym wystawiono z zielonych gałęzi 32 łuk w tryumfalnych ze stosownemi napisami. Wysiadłszy w kwaterze Sztabu, raczyli dać posłuchanie korpusowi Officerów i Duchowieństwu. Potem oglądał Monarcha pieszo stacyę sztabową, kościoł Gminy Helweckiey i kościoł XX. Franciszkanów; Monarchini zaś udała się do ubogich rodzin, gdzie wywiaduiąc się o ich losie, pożywieniu, zarobku i przemyśle, obdarzyła ie hoynie. Wieczorem wszystkie bydynki publiczne i domy oświecono. Przed portałem pomieszkania NN. Cesarstwa Ichmość, tudzież na podwórzu kwatery sztabowey, paliło się przeszło 3000 lamp. Okrzyk Ludu trwał późno w noc, a cała ta uroczystość zakończyła się odśpiewanym przez Officerów himnem: „Boże zachowey Franciszka Cesarza!" — Dnia 16go z rana opuścili NN. Cesarstwo Ichmość to mieysce dla zwiedzenia innych, z których dnia 22go powrócić zamyślali do Hermanstadu, z tamąd zaś nazaiutrz wyiechać do Banatu, a po objechaniu Slawoni i Kroacyi, stanąć dnia 1go Listopada w stolicy Styryyskiey Grecu."

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania i Niemcy.

Niemiecka gazeta powszechna zawiera poniższą, z Elberfeldu pod dniem 12. Września datowaną odpowiedź na (*umieszczone w numerze 159 i 161 gazety naszey*) wnioski gazety Londyńskiey Times względem stosunków handlowych Niemiec i Anglii:

„Gazeta Londyńska Times przyięła naszą, w gazecie powszechney z dnia 8go Sierpnia umieszczoną odpowiedź *), i ledwie co

*) Obaczyć ią w numerze 137mym gazety naszey.

innego można się było spodziewać po gazecie Angielskiey, do wolnego roztrząsania przyzwyczaioney. Ależ nie spodziewaliśmy się, aby się Anglik urażał odpowiedzią na własne wyzwanie swoie, iak wnosić musimy z zarzutu bonapartyzmu, który iuż tak iest starym i zużywanym, że nawet ci, co go czynią, iuż więcey weń nie wierzą, i który naywięcey ieszcze na to iest przydatnym, aby czasem zamydlić oczy dobremu John Bull (pospólstwu Angielskiemu); nie spodziewaliśmy się także: aby wyzywaiący odrzucał warunki, pod któremi wyzwany chciał się stawić, i aby mu proponował takie, o iakich sam mówi, że nie są w mocy wyzwanego.— A przecież taką była odpowiedź, którą nam gazeta Times dała! Abyśmy ofiarowany zawód w kunszcie, zdolności i handlu przyiąć mogli, żądaliśmy, żeby nam Anglicy pierwey ręce i nogi rozwiązali, to iest: aby nas do portów i targów swoich przypuścili, iak my tego prawa onymże iuż dozwalamy. Cóż odpowiada Times? Oto: „Nie chcemy was do portów, „nie chcemy was do targow naszych przypuścić. Pytacie się o przyczyny?.... Tel est „notre bon plaisir (Tak się nam podoba), „czyli to z resztą iest mądrze i politycznie, „albo nie iest. Za to zaś doradzamy wam sposób, którego przeciwko wam iuż używamy; „zaprowadźcie wzaiemne ograniczenie „handlu naszego, wyzywamy was do tego.“ Przez tę odpowiedź rozwiązała iuż gazeta Times właściwie to zagadnienie tak, iak początkowie było, a to przeciwko sobie. Jest to rzecz w oczy uderzaiąca, że pomienioney, tak powszechnie cenioney gazecie, wyszczególniaiącey się talentem i obfitością przedmiotów, wymknęła się sprzeczność, w którą z dawnieyszemi twierdzeniami swoiemi wpadła. Uskarżała się ona od dawnego czasu na niewdzięczność Ludów i na zabytki wpływu bonapartyzmu, który handlowi wszędzie przymus wkładał. Teraz zaś raptem sama nam radzi, aby handel Angielski ieszcze bardziey ograniczyć. Prawda, że ta rada inną przybiera postać przez oświadczenie, które gazeta Times dodaie: „Ale my wbrew wam to na przekorę mówiemy, ponieważ bardzo dobrze wiemy, że się „nie odważycie ograniczać handlu naszego.“.... Ależ (za łaskawem pozwoleniem gazety Times) proponować komu dla zaradzenia niedoli iego sposób taki, o którym wiemy, że go użyć nie może, lub (co na iedno wychodzi) użyć nie śmie—, iest to, do szkody szyderstwo przyłączyć. Wyzywać kogo, a gdy się wyzwany na więzy na rękach i nogach uskarża, wbrew mu gadać, że mu rozwiązanemi nie będą, nie iest po Angielsku, i znaczy wystawiać handlowe położenie nasze za będące bez pomocy i ratunku, a od przeciwnego Narodowi interessu tak zawisłe, że się koniecznie albo na zupełnem zwątpieniu i wyzuciu się z narodowości, albo na wybuchnieniach rozpaczy zakończyć musi. Lecz, szczęściem dla nas i dla Anglii, nie przyszliśmy ieszcze do tego stopnia, i spodziewamy się wam okazać, że stały ląd Niemiecki może odważyć się na to, na co się odważyć musi; to iest: mocą prawa odwetu, przeciwko waszym ograniczeniom handlowym, ograniczenia ze strony swoiey zaprowadzić, ieżeli względem wzaiemney wolności handlu, głosu rozumu i sprawiedliwości nie usłuchacie. Ale nie wchodząc tu w konieczność tey alternatywy (któraby się może przedmiotem trzeciego pisma stać mogła), chcemy odpowiedź gazety Times daley roztrząsnąć, a na okazanie iey bezzasadności, do wyśmienitych uwag gazety (Londyńskiey) Morning-Chronicle*) dodać ieszcze to, co nas na Niemieckiem stanowisku naszem ieszcze szczególniey w oczy uderzyło.“

Gazeta Times zdaie się w odpowiedzi swoiey trzymać następuiących trzech mylnych widoków. I. Że Narodowa nienawiść iest sprężyną wrzasku przeciwko handlowi Angielskiemu. II. Iżby się Rządy Niemieckie nigdy nie odważyły na to, aby go zabronić, ponieważ z opłat onegoż ogromne summy pobieraią. III. Że Ludy Niemieckie nie dopuściłyby tego zabronienia, ponieważby bez towarów Angielskich żyć nie mogły.

I. Fałszywe uprzedzenie o nienawiści narodowey, wyrażone iest w obydwoch artykułach gazety Times dosyć otwarcie; daley zaś objawia się ono widocznie przez iey twierdzenie, że wrzask ten nie tak iest natury kupieckiey, iak raczey polityczney. W skutku tego uprzedzenia, gazeta Times wysławia hoynie to, co Anglii a dla Monarchów i Ludów stałego lądu wyświadczyła, i zdobywa się na wyrzuty przeciwko ich niewdzięczności. W wielkiey więc sprawie Narodu spostrzega ona szczególnie tylko przedmiot ducha stronnictwa, i przeistacza tym sposobem zagadnienie handlowe w zagadnienie polityczne. Aby w tenże sam błąd nie wpaść, nie chcemy odpowiadać na owe wyrzuty. Bonaparte, i sama nawet Angliia, zrobili Świat pomału tak mądrym, że on iuż wie doskonale, co mu o obustronnym ratunku sądzić, i ile

*) Obaczyć N. 159 gazety naszey, stronnicę 620.

z dumney postawy Anglii przeciwko Francyi na rachunek słonego wału, który ią otacza, potrącić należy. Gazeta Morning-Chronicle odpowiedziała na owe zarzuty pod dniem 23cim Sierpnia, tak trafnie, że ie tu snadnie pominąć możemy. Cobyśmy sobie nadewszystko ustalonem widzieć życzyli, iest to, aby każdego Anglika przekonać, że żadna nienawiść przeciwko Anglii powszechnych skarg na zaginienie przemysłu i handlu naszego nie dyktuie. Nie idzie tu o to, czyli Angliia, czyli Monarchowie nasi, czyli też plamy na słońcu winne są temu nieszczęściu; dosyć na tem, że iest nieszczęście, któremu zaradzić potrzeba. Ponieważ to nieszczęście z napływu towarow Angielskich naywięcey pochodzi, przeto krzyczemy na handel Angielski, iakbyśmy w podobnym razie na handel Chiński krzyczeli. Anglii osobiście tak mało źle życzemy, iak żywiołom ognia i wody, kiedy się Rządów naszych o groble przeciw drogiey, albo o urządzenia assekuracyyne przeciwko pierwszemu dopraszamy. Podobnych urządzeń żądamy więc usilnie przeciwko napływowi towarów Angielskich. Ależbyście nas pierwsi wyśmieli, gdybyśmy żałoby do Monarchow naszych zaczynali od zapewnienia, iakoby się nam przy owym napływie wcale dobrze działo.

II. Uprzedzaiąc o nałożeniu wysokich opłat na towary Angielskie, pyta się gazeta Times: „Gdzież to doznaią towary „Angielskie wolnego wprowadzenia? Od pół„nocy aż do południa muszą ciężkie cła „opłacać; Hiszpaniia przez nakłady, a „Rossya przez taryfę swoią, ograniczyły wpro„wadzanie towarów Angielskich; podobnież u„czyniła Francya; a we Flandryi, w Hol„landyi, w Danii i Szwecyi, podlegaią ta„kož surowym opłatom.“ Dotąd może gazeta Times mieć słuszność zupełną; a wszystkie te przytoczone przykłady świadczą na stronę naszą; okazuią bowiem, że wszystkie te Ludy konieczność używania prawa odwetu uczuły. Tylko bagatelę pominęła gazeta Times przy wyliczaniu pomienionych Ludów, to iest: Związek Niemiecki w całey rozciągłości iego! U nas w Niemczech (samą tylko Austryę wyiąwszy) nigdzie ieszcze nie pomyślano o ograniczeniu handlu Angielskiego; dwadzieścia i pięć milionow ludzi ieszcze w tey mierze wznoszą oczy do Rządów swoich, prosząc o pomoc i opiekę. Gazeta Morning-Chronicle z dnia 20go Sierpnia, z szlachetną otwartością odkryła ów błąd, (tak to nazwać chcemy) w którymście względem ograniczenia lub nakładania wysokich opłat na handel Angielski w Niemczech, popadli. Chcemy tu ieszcze tylko mała co dodać. Czytaycie mowę Lekoka (Lecoq) na Zgromadzeniu Stanów Hennegauskich, a obaczycie: „że w Niderlandach takie iest mnóstwo towarow waszych, iak gdyby dla nich żadnych komor cłowych nie było.“ Czytaycie w gazetach Berlińskich zagadnienie przy przytoczeniu artykułu waszego umieszczone: „W którym porcie Niemieckim zakazane są towary Angielskie? W którym porcie Angielskim pozwolone są towary zagraniczne?“ Przeyrzyycie traktat, który dnia 3go Marca 1813go (tego to samego dnia, w którym Król Pruski swóy Lud Niemiecki, — takož i ku pomocy Anglii do broni wzywał), Angliia ze Szwecyą, z uszczerbkiem właśnie tych samych Niemców zawarła. Mocą tego traktatu zawarowała sobie Angliia w Niemieckim porcie morskim Stralzundzie prawo wyładowywania i składu swoich płodów rękodzielnianych i osadniczych na lat 20, z dodaniem dalszego warunku, aby te tylko na Angielskich i Szwedzkich (a zatem nie na Niemieckich) okrętach przywożonemi były!! Ten niewdzięczny warunek, został w traktacie Kielskim z dnia 14. Stycznia 1815go, mocą którego Stralzund do Danii przeszedł, a nawet przy odstąpieniu Stralzundu na rzecz Królestwa Pruskiego, ponowionym! W tymże samym Stralzundzie pobiera się po iednemu od sta cła przywozowego, i tyleż wywozowego, a w Prusiech po 5 talarów cła przechodowego bez różnicy od każdego konnego ciężaru (blisko 15 cetnarów) towarów, przez Mecklenburg (gdzie się wcale żadne cło nie opłaca), albo przez Stralzunnd przychodzących. Nie wiemy ani słowa o cłach, ni też o ograniczeniach przywozu Angielskiego w waszem Królestwie Hannowerskiem, które kosztem Oyczyzny naszey całemi brzegami Niemieckiego morza północnego, w rozciągłości przeszło 60 mil jeograficznych (Oldenburg bowiem Hannowerem całkiem otoczony, nie przynosi nam korzyści handlowych) uposażono, a które na wywdzięczenie się, Niemcow, wyiąwszy Prusy, od żeglugi na Niemieckiey rzece Emsie, całkiem wyłączyło. W Frankfórcie, Lipsku, Namburgu, doznaią towary Niemieckie wszędzie mniey wolności, aniżeli Angielskie. Między wchodowemi cłami na granicach w pośrodku leżących, wynosi naywiększe znane nam cło 36 ZR. od cetnara Angielskich towarów kottonowych, co czyni od łokcia Calicot 1/2

penny Angielskiey, a czem cieższe są materye, tem mniey wypada od łokcia. Alcż właśnie na temże samem mieyscu rachuią, że z dziesięciu sztuk w Krain sprzedanych, tylko dwie są opłacone; resztę zaś inną drogą do Kraiu wprowadzić umiano. Też to więc są uciemiężenia, których handel wasz w Niemczech doznaie? Też to są owe ogromne przychody od towarów waszych, bez którychby się Rządy nasze torem swoim iść wcale nie odważyły? Prawdziwie, że w naywyższym stopniu niewdzięczni są owi mowcy Ludu, którzy Ministrom Angielskim zarzucaią, iakoby przy porządkowaniu rzeczy w Niemczech, korzyści handlu Angielskiego zaniedbali. Kiedy iuż Anglicy wszystkie nasze brzegi i uyścia rzek naszych do spokrewnionego Królestwa swoiego Hannoweru wcielili; kiedy iuż Helgolandyę na północy, a wyspy Jońskie na południu iako twierdze do przymusu handlowego służące, dla siebie samych w posiadanie objęli; kiedy iuż z wielkich handlowych miast naszych mieysca do wyładowywania towarow swoich i składy dla siebie porobili; kiedy nas iuż nie tylko z Angielskich, lecz nawet i z Niemieckich portów (Stralzundu i Emsy) wyłączyli: nie upatruiemy, coby ieszcze więcey byli ucзynić mogli; chyba iżby nas natychmiest losem Hinduanów uszczęśliwić powinni byli. Jeżeli nam gazeta Times przypisuie, że Napoleońskie przywłaszczanie brzegów naszych — przy bardzo podźwignionym handlu i przemyśle wewnętrznym — uczucie nasze aż do naywiększey niechęci oburzało, potrafi osądzić, co czuiemy teraz, gdy handel i przemysł wewnętrzny iest stłumionym, i czyli Monarchowie nasi nie muszą się odważyć do wydania praw zabraniaiących, ieżeli się Anglii a do wzaiemności wolnego handlu nie skłoni.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Dziennik Londyński, Political Rewiew, zawiera między innemi następuiący artykuł: „W politycznych gazetach stałego lądu taka szczość panuie, iakiey w upłynionych 25ciu latach nie pamiętamy. W gazetach Francuzkich spostrzegamy — czgołganie się, w czem im także wiele gazet Niemieckich wcale nie ustępuie. — Dla nie iednego pisarza gazet Niemieckich nie ma w świecie nic ważnieyszego i ciekawszego, na przyiazd lub odjazd iakowego Xiążęcia, nad zaślubienie iakowego Xięcia lub Xiężniczki, nad rozdanie orderów, etc. etc. Oprócz tego ieszcze iedna gazeta z drugiey przepisuie, tak dalece, że gdyśmy iedną czytali, czytaliśmy wszystkie. Mało iest gazet Niemieckich, które w tym względzie na wyiątek, i z powodu redakcyi swoiey na wziętość zasługuią. W Niderlandach, gdzie niegdyś wolność druku panowała, i gdzie teraz także kilkanaście gazet politycznych, pisanych rozumnie i otwarcie wychodzi, zapozywani są wciąż prawie do Sądów redaktorowie ich i nakładnicy. O gazetach wychodzących we Włoszech, Hiszpanii i Rossyi, nie chcemy nawet i słowa tracić. Gazety Skandynawii są dla nas mało interessuiącemi.“

Gazeta Berlińska (Haudego i Szpenera) tknięta tym artykułem dziennikarza Angielskiego, wyrzuca toż samo większey części gazet Angielskich, które, wchodząc w naydrobnieysze szczegóły, napełniaią całe karty o podróżach Xiążąt swoich i Ministrów, o orderach i. t. d.

Rossya.

W pismach publicznych czytamy następuiący artykuł:

„Podług listów z Petersburga, wiadomość o zabiciu Rossyyskiego Jenerała Porucznika i Kawalera orderu S. Anny pierwszey klassy, Jerzego Czerny, zrobiła tam wielkie wrażenie, i stała się przedmiotem powszechney rozmowy, iako rzecz ważne pociągaiąca za sobą skutki. Stosunki z Turcyą za pośrednictwem Anglii przywróconemi były prawie zupełnie do dawnego stopnia, i nieporozumienia przeszłey zimy były niiako prawie załatwione; teraz zaś cała rzecz inną wzięła postać. Zaraz po urzędowem doniesieniu o zabiciu Jerzego Czerny wysłano gońca do Ministra Rossyyskiego w Stambule, a iego pismo miało bydź następuiący treści: „Minister ma kategorycznie w przeciągu dni 14 żądać publicznego naganienia tego postępku ze strony Porty, a nawet naysurowszego ukarania winowayców; gdyby zaś to w przeciągu dni 14 nie nastąpiło, ma natychmiast ze Stambułu wyiechać.“ Przez tegoż gońca zalecono, aby się z budowaniem pałacu Poselskiego w Stambule wstrzymano. Drugi goniec w tymże samym czasie wysłany był do główney kwatery Jenerała Benningsena. Jakkolwiek bądź spodziewaią się, że Porta wymienione warunki przyymie.“
